Dodatek bezpłatny

NA TROPIE

HARCERSTWA POLSKIEGO ZA GRANICĄ

Dnia 24 grudnia 1937 r.



W IMIENIU ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

Życzymy Wam z okazji Świąt Bożego Narodzenia — abyście znaleźli szczęście i zadowolenie w dobrze spełnionej służbie harcerskiej — w pracy dla dobra Narodu Polskiego.

J. TWORKOWSKA	*H. KAPISZEWSKI*
Kierowniczka	*Kierownik*
Wydziału Zagranicznego	*Działu Zagranicznego*
Głównej Kwatery Harcerek	*Naczelnictwa Z. H. P.*

Boże Narodzenie w Polsce

...Na granatowym niebie ukazuje się pierwsza gwiazdka. Łamią się opłatkiem rodziny, skupione w małych robotniczych izdebkach, wiejskich chatach i kamienicach wielkich, gwarnych miast.

Wspominają tych, co już odeszli i w roziskrzone gwiazdami niebo ślą cichą modlitwę. — A może w tę noc świętą przyjdą do swoich?

Często też zostawiają dla nich wolne miejsce przy wigiliijnym stole. Huculi, po uroczystym wezwaniu „bożych i grzesznych dusz na wieczerzę, aby na tym świecie tak wieczerzały jak my tutaj", rozrzucają bób po rogach izby, a w kącikach okien ustawiają na spodeczkach wigilijne potrawy. Białorusini zaś kładą potrawy dla gości z zaświatów obok swoich talerzy. Pradawne to obyczaje, przekształcone jeszcze z pogańskich czasów.

W rogach izb złocą się snopy żyta zmieszanego z owsem, aby w przyszłym roku był lepszy urodzaj.

Stół zasłany pachnącym świeżym sianem i przykryty białym obrusem jest zastawiony nieparzystą ilością potraw, jak tradycyjna „kutia", łamaniec z makiem, barszcz, ryby. Całkowity, całodzienny, dawniej bardzo surowy post, pozwala teraz na spróbowanie tych wszystkich potraw, bo zwyczaj głosi, że ilu kto potraw w wigilię nie spróbuje, tyle radości ominie go w roku przyszłym. A „im więcej jest tych potraw, tym obfitsza będzie ilość płodów gospodarza".

Zgodnie z polskim dawnym zwyczajem zasiadają wszyscy do stołu według wieku, ażeby, jak mówiono, „tymże umierać porządkiem", koniecznie w liczbie parzystej, aby ktoś z bliskich w tym roku nie umarł.

Podczas wigilii wróżą sobie szczęście z długości źdźbła trawy, wyciągniętego z pod obrusa, czy też podrzucają w górę groch, aby „dobytek mnożył się licznie i zdrowo wybrykiwał, jak ten groch podrzucany".

Z dniem tym łączą się też staropolskie wierzenia, że „kto rano wstanie w wigilię Bożego Narodzenia, ten przez cały rok nie będzie ospały", lub „jakiś w wigilię, takiś rok cały".

Po wigilii gospodynie nie robią porządków, gdyż na stole musi wszystko leżeć do następnego dnia „dla aniołów i dusz zmarłych, które tej nocy przychodzą pokrzepić się. Czasem wylewają dla nich na węglach chaty trochę barszczu wigilijnego, czasem kładą na stole żytni chleb przykryty opłatkiem.

Gospodarze mają więcej roboty. Bydło i zwierzęta domowe trzeba staranniej obrządzić na pamiątkę, że Bóg pozwolił im być w stajence w wieczór swego Narodzenia.

Zapraszają na wieczerzę ptaki a nawet wilki:

„Wilcosku, wilcosku, siądź z nami dziś do obiadu", albo rzucając groch o ścianę: „wilku wilku, chodź do grochu, jak nie przyjdziesz, to nie przychodź aż dosiego roku". Lecz jakoś wilki nigdy prawie nie korzystają z tych zaproszeń. Idą więc gospodarze do swojej „żywiny" i rozdają bydłu siano z wigilijnego

stołu, aby się lepiej chowało. Wykruszone ze snopów ziarno sypią dla drobiu, a powrósłami ze słomy przewiązują drzewa owocowe „by lepiej na przyszły rok obrodziły“.

Wieczerza wigilijna ma u nas tak wiele rodzimego, domowego, a zarazem uroczystego charakteru, gdyż jest dziedzictwem zamierzchłych czasów starosłowiańskich; stąd pochodzą wierzenia, związane z okresem, gdy dusze przodków częstowano ziarnem dla uproszenia dalszego urodzaju dla siebie i bydła. Do uroczystego charakteru Bożego Narodzenia przyczyniło się i to, że w średnich wiekach Nowy Rok rozpoczynał się 24 grudnia, w dzień Bożego Narodzenia.

Drzewko wigilijne, pięknie ozdabiane, jest zawsze tym najcudniejszym symbolem radosnych wigilijnych wieczorów. Strojne w jabłka, orzechy czy pierniki, czasem zawieszone u pułapu w kształcie wierzchołka sośniny przypomina rajską jabłoń, czasem jest małą sosenką w doniczce, czasem strojną, smukłą choinką.

Wieczorem nadchodziła szopka. Przybycie jej oznajmiało granie skrzypiec, dudnienie basów, ochocze krzyki i śpiewy. Po rozstawieniu pudła majster-reżyser posuwał laleczki na drucikach, wygłaszając przy tym odpowiednie „oracje“. Szopka taka przez kilka dni odwiedzała dwory, plebanie i chałupy, wszędzie witana z jednakową radością. Treść jej jednak zmieniała się często, tak, że dziś zaledwie można znaleźć ubogie szczątki starodawnego obrzędu. Chłopcy krążą po wsiach z „Gwiazdą“, „Kozą“ czy „Niedźwiedziem“, co jest już raczej zabawą.

A. Skirgiełło.

Choinka drużyny

Jest śliczny zimowy dzień — jeden z takich, w jakie obfituje polska zima. Słońce świeci, śnieg skrzypi pod nogami, — świat wygląda jak w bajce.

Dziewczęto są uszczęśliwione: lekcji już nie ma — bo święta, pogoda taka śliczna, a w dodatku dziś jest choinka drużyny!

Dziewczęta biegają jedna do drugiej i rozprawiają na temat choinki: — „W zeszłym roku to rozumiem, wszystko było zawczasu przygotowane — i drzewko, i przyjęcie i jasełka — a dziś co?

Siecią alarmową wszystkie dostały wiadomość: „Zbiórka w izbie o 3 pp. Ubrać się ciepło, przynieść torebkę słodyczy i dwie świeczki. Powrót do domu o g. 8-ej wiecz.“ — a poza tym nie wiedzą nic; są bardzo ciekawe i niespokojne: jak to wszystko będzie i czy aby się uda...

— Punktualnie o g. 3-ej pp. zbiórka zastępami, sprawdzenie obecności, raport. Zastępowe otrzymują zaklejone koperty, na każdej kopercie szkic drogi ,jaką ma przebyć zastęp, z zaznaczeniem na szkicu miejsca, w którym należy kopertę otworzyć i przeczytać list w niej zamieszczony.

Godz. 3.15 — zastępy wyruszają; za chwilę „Płomienie“ skręcają w lewo „Ogniwa“ w prawo a „Iskry“ w trzecią. W 10 minut potem wszystkie zastępy zebrane dookoła swych zastępowych czytają listy: „O godz. 5 pp. stawić się pod starą sosną na skraju lasu (iść według szkicu!). W czasie drogi wywiad; myślą przewodnią — III punkt prawa harcerskiego. Czuwaj.“

— Przed piątą, pod starą sosną zaczynają się schodzić zastępy. Jest już zupełnie ciemno, w górze mrugają gwiazdy, i z nad lasu zaczyna wychodzić księżyc. Mróz szczypie solidny, ale dziewczęta są rozgrzane szybkim marszem, poza tym są bardzo wesołe, a podobno ludzi wesołych „mróz nie chwyta“.

— Ale co to jest, że są już wszystkie zastępy, a drużynowej jeszcze nie ma: czyżby się spóźniła? — Przecież dhna Wanda zawsze jest pierwsza. Wtem gwizdek! — jednocześnie na górze pośród drzew ukazuje się światełko. „Ojej! ratunku! Dhna Wanda sygnalizuje hasło: prędko, która ma latarkę? Piszcie kijkiem na śniegu, tylko szybko: kropka, kropka, kropka, stop, kreska, kreska, kropka, kropka stop i t. d., i t. d. Pierwsze odczytały „Płomienie“; no, nic dziwnego — najstarsze. Szybkim krokiem ruszyły do drużynowej, za nimi „Iskry“ i „Ogniwa“.

Drużynowa stoi na skraju lasu przy ślicznym, niedużym świerczku, pokrytym grubą warstwą śniegu. — „Prędko, przypinajcie, lichtarzyki, tylko tak, żeby śniegu nie strącić.“ — Za chwilę świeczki już się palą. — Rozbrzmiewa pieśń: „Bóg się rodzi, moc truchleje...“ Potem druhna Wanda, trzymając w ręku opłatek mówi... Prosto i spokojnie, ale tak, że każdej z dziewczynek słowa jej zapadają głęboko do duszy, każdej robi się bardzo dobrze i bardzo jasno, każda czuje w tej chwili wielką miłość dla Boga, Polski, dla ludzi wszystkich i wszystkiego co żyje. Za chwilę wszystkie dzielą się opłatkiem i składają sobie życzenia, życzenia harcerskie naprawdę z głębi serca płynące. A potem znów kolędy: „Lulaj że Jezuniu“, „Wśród nocnej ciszy“ i inne. Niestety jest już późno, mróz szczypie, świeczki się dopalają — trzeba wracać, żeby w izbie omówić jeszcze przebieg marszu i realizowanie III punktu prawa. Przed odmarszem dziewczęta mają pokrzepić „zwątlone siły“ słodyczami, które wzięły z domu. Okazuje się jednak, że żadna z dziewcząt słodyczy nie ma. Czyżby zjadły? Ależ nie — słodycze rozdały między biedne dzieci w drodze spotkane.

„No, więc szybko wracamy do izby!“

W izbie każdy zastęp pokolei opowiada, co widział, co zrobił, co postanowił. Zrobiły narazie niewiele: mało było czasu. Ale postanowiły wiele. „Płomienie zorganizują świetlicę dla biednych dzieci, które większą część dnia spędzają na ulicy, może potem da się je wciągnąć do gromady zuchowej, czy drużyny harcerskiej. W czasie świąt urządzą dla dzieci choinkę. „Ogniwa“ zajmą się nauczaniem analfabetów, których niestety wielu się jeszcze spotyka. Każda z dziewcząt podjęła się uczyć czytać i pisać 3 osoby. „Iskry“ — zorganizują na terenie szkoły i wśród znajomych zbiórkę odzieży i produktów spożywczych, dla biednych rodzin, oraz zajmą się staruszką niewidomą, której będą pomagały materialnie i stale odwiedzały.

Dziewczęta są tak rozgadane i pełne zapału, że myśleć nie chcą o powrocie do domów. Niestety wszystko ma swój koniec: Zbiórka w szeregu, modlitwa, chwila ciszy, harcerski rachunek sumienia, „Idzie Noc“ — i Czuwaj!

Dziewczynki rozchodzą się w ciszy, bo po „Idzie Noc“ nie rozmawia się głośno, słychać tylko co chwila szeptem wypowiadane zachwyty: „no; ale cudnie było“ „takiej zbiórki drużyna nasza nigdy jeszcze nie miała“. *Danuta Staniszkisowa.*

Plan pracy rocznej w gromadzie zuchowej

Poniżej podajemy wytyczne programu pracy w gromadzie zuchowej. Realizowanie poszczególnych punktów programu zależy od warunków terenowych, przygotowania wodza, i t. p. Program jest przewidziany dla gromady przy drużynie. Zdajemy sobie sprawę, że prowadzenie samodzielnej gromady, bez oparcia o drużynę jest sprawą dużo trudniejszą. Jeśli gdzieś istnieje gromada a brak drużyny, to należy starać się możliwie najprędzej zorganizować przynajmniej zastęp, z którego rozwinie się w przyszłości drużyna.

CEL.

Przystępując do opracowania planu, należy zdawać sobie sprawę, jaki cel chcemy osiągnąć. Dlatego najpierw wyznaczamy sobie ścisły cel pracy.

A więc:

1) Prowadzimy należycie gromadę według wytycznych Książki Wodza Zuchów. (Rozdział I).

2) Dbamy, by zuchy na zbiórkach uczyły się i mówiły tylko po polsku. (Rozwijamy to przez śpiewy polskie, wspólne czytanie pisemka zuchowego „Zuch", przedstawienia i t. p.)

PLAN CAŁOROCZNY.

Układając plan pracy całorocznej musimy z góry ustalić albo przynajmniej możliwie najdokładniej przewidzieć:

1) Terminy zbiórek,
2) Cykle sprawnościowe.
3) Święta i uroczystości.
4) Współpraca z drużyną (o ile jest) lub z miejscowym kołem Polonii.
5) Współpraca ze szkołą polską i nauczycielstwem.
6) Współpraca z rodzicami.
7) Założenie i prowadzenie stałej księgi gromady.
8) Uzupełnienie inwentarza gromady.
9) Półkolonie letnie lub kolonie na wsi.
10) Rozplanowanie cykli na poszczególne zbiórki
11) Różne.

ROZWINIĘCIE PLANU.

1) *Terminy zbiórek.* Jeśli chcemy, aby nasza praca dawała wyniki, musimy zajęcia z zuchami odbywać *stale i regularnie.* A więc: *raz w tygodniu zbiórka a drugi raz kominek.* Staramy się zawsze na zbiórce pójść gdzieś poza izbę, gdyż zbiórki powinny odbywać się z a w s z e na dworze. Kominki odbywamy w izbie.

2) *Cykle sprawnościowe.* Już w poprzednim numerze tłumaczyliśmy co to są cykle sprawnościowe. Tu powiemy krótko: są to zabawy na jeden temat, które trwają podczas wielu kolejnych zbiórek. Dlatego układając te cykle, należy zawsze mieć broszurę p. t. „Sprawności zuchowe", przy czym należy pamiętać że każda sprawność winna być realizowana na kilku bezpośrednio po sobie następujących zbiórkach. (Jak treść takiej sprawności rozłożyć na szereg kolejnych 8 zbiórek, napiszemy dokładnie w następnych numerach pisma). Tu podamy tematy sprawności, jakie uważamy za odpowiednie do realizacji w terenie:

Mniej więcej jedną sprawność realizujemy przez 2 miesiące. W roku możemy „przerobić" nie więcej, jak 5 — 6 sprawności. Ponadto, na koloniach letnich bawiąc się codziennie z zuchami, możemy też przerobić ze 4 sprawności typowo kolonijne jak np. marynarz, robinzon, kuchcik, porządnicki, krawczyk, majsterklepka i t. p. (Poniżej podamy tematy sprawności łatwych do realizacji):

1.I. — 28.II. Sportowiec zimowy, mróz, powstaniec, gwiazdor.

1.III — 13.IV. Aktor, listonosz, Pan Twardowski, akrobata.

15. IV. — 30. VI. Robinzon, Słowianin, górnik, akrobata, kolejarz.

Wakacje: — Jeśli nie możemy wyjechać na kolonię, to realizujemy także sprawności, aby zuchy były najwięcej na dworze. Tu nadają się wszystkie sprawności przyrodnicze i regionalne. Pamiętać należy, by zuchy najwięcej spędzały czasu nad wodą, na słońcu i świeżym powietrzu. Sprawności: góral, flisak, krakus, marynarz, indianin i t. p.

I. IX. — 31. X. Ogrodniczek ,gospodarz lub sprawności zawodowe.

1. XI. — 31. XII. Legionista, powstaniec, gwiazdor, aktor i t. p.

UWAGA. *Z podanych sprawności wybieramy w danym okresie j e d n ą albo d w i e takie, które najbardziej nadają się dla danej gromady i warunków terenowych.*

3. ŚWIĘTA I OBCHODY UROCZYSTOŚCI.

Podamy te „uroczystości" zuchowe, które najczęściej mają miejsce.

I — jasełka zuchowe.

II — zabawa karnawałowa (urządzona przez gromady zuchowe dla innych dzieci polskich ze szkółki czy miejscowości). To powinien być poprostu *wielki pokazowy kominek* dla rodziców i dzieci, gdzie wszyscy, młodzi i starzy wspólnie się po „zuchowemu" bawią i tańczą zuchowe tańce i patrzą na krótkie przedstawienie.

III — powitanie wiosny — nad rzeką. Topienie Marzanny, palenie ognisk.

IV — Święcone.

V. Obchód Konstytucji 3 maja oraz 15-go maja Święto Matki. Wielkie przedstawienie dla matek. Obdarowanie rzeczami wykonanymi przez zuchów.

VI. Zlot zuchów. Jeżeli to możliwe, to należy w czerwcu urządzić jednodniowy zlot zuchów w mieście, gdzie jest komenda hufca. Defilada gromad zuchowych ubranych w odpowiednie stroje (Indianie, legioniści, Słowianie, akrobaci, rycerze, krakowiacy, górale i t. p.). Po południu zawody sportowe — zuchowe między gromadami, wyścigi, latawce, gra w piłkę.

VII. Nadanie pierwszej gwiazdki tym zuchom, które brały udział w kolonii. Jeśli gromada nie urządza kolonii, to pierwszą gwiazdkę można nadać w listopadzie przy obchodzie Święta Niepodległości.

IX. Święto latawców (konkursowe „loty").

XI. Święto Niepodległości. Obchód i program przygotować w porozumieniu z drużyną lub jakąś organizacją polską. Przeprowadzić próbę polskiego zucha. (Umiejętność czytania i mówienia po polsku, śpiewania piosenek narodowych, opowiadanie o czynach Wielkich Polaków.

XII. Choinka zuchowa dla dzieci polskich w okolicy. Zuchy jako gospodarze.

(Cyfry rzymskie oznaczają miesiące).

Z ŻYCIA HARCERSTWA POLSKIEGO Z POZA GRANIC KRAJU

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W CZERNIOWCACH.

W niedzielę 14 listopada b. r. odbyła się w Czerniowcach wspaniała manifestacja Niepodległości Polski. Z tej okazji Harcerstwo Polskie, które działa na zasadzie służby Polsce, wzięło czynny udział w obchodzie 19-tej rocznicy odzyskania niepodległości kraju.

Celem naszym jest propaagnda polskości, budzenie i umacnianie ducha narodowego jako też po większej części harcerstwo zastępuje szkołę polską. Przez to Harcerstwo polskie w Rumunii zyskuje coraz więcej powagi i uznania wśród społeczeństwa.

HARCERSTWO W RUMUNII.

Ruch młodzieżowy w Rumunii ujęty został w ostatnich czasach w ramy jednolitej organizacji „Straja Tarii“ (straż kraju). W ten sposób nowa organizacja wchłonęła także Harcerstwo zarówno rumuńskie jak i mniejszościowe (polskie, węgierskie). Mimo to polski ruch harcerski rozwija się w Rumunii dobrze dzięki racjonalnemu postawieniu sprawy przez czynniki rumuńskie. Harcerstwo polskie jako takie nie istnieje, istnieją natomiast polskie oddziały Strażerskie, posiadające własnych Komendantów i realizujące obok pełnego programu harcerskiego także program strażerski.

Ostatnio odbyła się w Czerniowcach dwudniowa odprawa harcerska, poświęcona omówieniu i przedyskutowaniu nowych form organizacyjnych, szkoleniu kadry kierowniczej, nawiązaniu ścislego kontaktu z nauczycielstwem i zainteresowaniu pracą społeczeństwa polskiego na Bukowinie. W odprawie wzięło udział około 50-ciu kierowników pracy terenowej, wszyscy miejscowi nauczyciele oraz prezesi organizacyj polskich.



Święto Niepodległości Polski w Czerniowcach.

Wygłoszono i przedyskutowano szereg zagadnień. Żywy udział w dyskusjach brali delegaci Wydziału Zagranicznego NZHP dhna M. K. Daszkiewiczowa i dh. Jańczak.

W ramach odprawy odbyło się uroczyste otwarcie roku pracy harcerskiej. Wieczorem odbyło się ognisko, na które przybyło przeszło 200 osób. Po gorącym przemówieniu p. Konsula Generalnego Uzdowskiego nastąpił szereg pokazów, inscenizacji i pieśni harcerskich.

Ta zakrojona na szerszą skalę impreza harcerska, przeprowadzona od początku konsekwentnie i b. punktualnie wykazała, że społeczeństwo polskie w Rumunii kocha swoją młodzież i serdecznie współdziała w jej pracy.

WSPÓŁPRACA Z DRUŻYNĄ.

a — uzgodnić z drużynowym sprawę wspólnych wystąpień gromady z drużyną.

b — zachęcić drużynowego do utworzenia *zastępu opiekującego się* gromadą (uczenie czytania po polsku, piosenek, robienia trudniejszych zabawek, towarzyszenie na wycieczkach zuchowych i t. p.).

c — wyszukać w drużynie (z wiedzą i zgodą drużynowego) odpowiednich harcerzy starszych którzy będą *pomocnikami* wodza w bieżącym roku a w następnym poprowadzą samodzielnie nowe gromady).

5. WSPÓŁPRACA ZE SZKOŁĄ I NAUCZYCIELSTWEM.

a — omówić sprawę wspólnych wystąpień szkoły i gromady zuchowej jak np. 11 listopada, 19 marca, 3 maja,

b — spełnianie przez zuchów na terenie klasy i szkoły różnych funkcyj np. dyżurnych, przewodników zabaw i t. p.

6. WSPÓŁPRACA Z RODZICAMI.

a — należy zaraz po założeniu gromady odwiedzić rodziców, zuchów i pomówić z nimi na temat zajęć w gromadzie zuchowej. Nie żądać pisemnego zezwolenia na należenie do gromady.

b — starać się, by we wszystkich uroczystościach zuchowych brali udział rodzice zuchów.

c — zebrania K. P. H. (zorganizować w już istniejącym K. P. H. sekcję zuchową).

d — udział w wycieczkach gromady.

e — święto matki w maju (15).

7. ZAŁOŻENIE I PROWADZENIE KSIĘGI GROMADY.

Księga gromady składa się z dwóch części:

a — kroniki pisanej przez zuchów (najlepiej mieć kołoblok do którego wkłada się kartki zapisane i zarysowane przez zuchów. Dobrze bowiem jest, by po zbiórce zachęcić zuchów do opisania zbiórki względnie do narysowania ciekawszych momentów jak np. „bitwa“, „polowanie“ i t. p. Nie robić tego stale lecz *przy ważniejszych uroczystościach czy zbiórkach.*

b — właściwej księgi gromady prowadzonej przez wodza, gdzie notujemy: imiona i nazwiska zuchów, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania, datę wstąpienia do gromady, program pracy całorocznej i t. p. Ponadto, winien wódz wpisywać *stale* treść każdej zbiórki do tej księgi.

8. UZUPEŁNIANIE INWENTARZA.

a — prenumerowanie pism dla wodza: „W Kręgu Wodzów“ (dla harcerek „Skrzydła“) i „Na Tropie“. Zwłaszcza miesięcznik „W Kręgu Wodzów“ jest niezbędny do pracy, gdyż zawiera wskazówki metodyczne do prowadzenia pracy w gromadzie. Co i jak prowadzić; jak radzić sobie z dziećmi, i t. p.).

b — prenumerata czasopisma dla zuchów p. t. „ZUCH“.

c — uzupełnienie biblioteczki niezbędnej do pracy w gromadzie: A. Kamiński: „Antek Cwaniak“, „Książka Wodza Zuchów“, „Sprawności zuchowe“; B. Kwiatkowski: „Piosenki zuchowe“.

d — książki dziecięce do czytania. Dobór wskaże najbliższy nauczyciel.

e — piłki do grania narzędzia do majsterkowania, szczudła i t. p.

9. KOLONIE LETNIE.

Realizacja zależna od terenów. Przeprowadzić w porozumieniu z K. P. H.

10. ROZPLANOWANIE CYKLU NA POSZCZEGÓLNE ZBIÓRKI.

Przykład rozplanowania cyklu na poszczególne zbiórki podamy w jednym z następnych numerów.